

NAŠA NIWA

Hod VII.

26 (8) studnia (janwara).

4.

Prydworthy Rajcy Präf. Wasiljew, Staršy lekar lekarni Sw. Rocha u Waršawie, pawiedamlaže: U tych wypadkach, dzie treba było ačyščač żywot, naturalnaja horkaja wada Franca-Jozepa, wyjawilašia najlepšaj wadoj s pamiž druhich mineralnych wod. Horkaja wada «Franca-Jozepa» nia škodna pry dažšejšym užywańni i najlepši reholuječ żywot.

Addajecca u arendu z 23 krasawika (apryla 1912) roku, dwor Skorbuciaŭ, Wilen. hub. trockaho paw., ad st. Landwarowo 10 wiorst, ad Wilni 15 wiorst. Ziamli kala 500 dziesiacin. Dawiedacca u Wilni II sałamianka d. 13 u p. Kizika.

Č čytač jak polskaje cz; Š čytač jak polskaje sz.

Wilnia 19 janwara.

Niaboščyk Car Mikataj i kališ skazaŭ, što Raseiej prawie 40 tysiač «stołonačalnikoŭ». U tyje časy, kali naiod žyŭ ješče swaim starym, prostym žyćciom, tolki ŭ stalicach byŭ niejki ruch—ruch «uma», a ŭ prawincii, jak pisaŭ piešniar Niekrasow: «tam wiekawaja cišyna». My, ciapierašnije ludzi, žywiem u bolejš sčastliwyje časy, kali ŭsio skrož kipič nowymi dumkami i nowymi potrebami ad nizu až da wierchu. Wiekawoj cišy ŭ spakoju našych dziadoŭ jak-by i nie bywało; Raseiej prawiač užo nie «stołonačalniki», a wybarnyje ad narodu ludzi. Hasudarstwiennaja mašyna zrabilašia wialikaj i boljš chitraj dy začepļaječ usie samyje drobnyje baki narodnaho žyćcia; za apošnije 50 hadoŭ i ludzi ŭsio boljš i boljš zajmajuca hramadzkiimi sprawami nia tolki u stalicznych miestach, ale i u prawincii. Naprykład, u Wilni wychodzič kala 30 roznych hazet, katoryje predstaŭlajuč saboj hramadzkae sumleńnie; značyč, sumleńnie narodu zrabilašia boljš čutkim da ŭsich spraŭ žyćcia.

Hasud. Duma i Sawiet, katorych my sudzim stražej, čym sudžili 40 ty siač «stołonačalnikoŭ» za ich «bumahii», razbirajuč strašenna wažnyje dla ŭsich naš sprawy. Časami jany robiac tak, jak narodu sašim niepadabajecca. Kaho za heta winawacič? Pierš za ŭsio sam naš narod, katory wybiraє deputatoŭ u Dumu. Wybiraєč ich spačatku wałasny mužycki schod; hetyje wybarščyki zježdžajuca u wujezd, tam abiaruc kaho chočuc, i šluč u huberńiu, a užo tyje mužyckije wybarnyje, zlučyščysia z wybarnymi ad druhich stanoc, wybirajuč razam deputatoŭ, što pišuč nam zakony. Značyč, za ŭsio, što дума zrobič drenna, pawinien atkazywač narod.

Kamisija Hasudarstwiennaho Sawietu nidaŭna atkinuła prawa wučyč dziaciej u škołach na ukraińskaj i biełaruskaj mowach nawat u pieršym hadu. Praŭda, kolki členoŭ H. Sawietu (my heta dobra wiedajem) stajač za wučenie dziaciej u ich rodnaj mowie, ale takich jošč mała. Tym časam žyćcio skrož damahajecca, kab ciapierašnije zakony ab nawučańni narodu byli pieramienieny. Woš, wyjedzieš u jakoje miastečka na Bielarusi—naprykład, Swiencianskaho pawietu. Pytajuca mianie «kažuch», na pahlad dawoli intelihentny, u abwietrenych wočach katoraho šwiecica hramadzianskaje sumleńnie: «Ja wuču małych dziaciej, z hetaho i žywu; ale ci možra pa za-

konu wučyč siemiera dziaciej?»—«Nie, bo heta tajnaje nawučańnie!»—«A ja-ž wuču tolki čytač i paciery. Daŭno užo wuču»...

Sprawa jasnjaja, pakul zakon nie admienien Dumaj—jon zakon, i ŭsie ŭšači pawinny jaho wypaŭniač. Druhi bok hetaj sprawy, heta toj, što tajnaje nawučańnie, ŭsim wiedama, u Bielarusi idzieč mocna, i ŭšači nia ŭ silach jaho zamknuč. Najboljš jano šyrycca za apošnije hady u paŭnočaj čaści našaho kraju, dzie šmat katalikoŭ biełarusioŭ; centr usiaho budzie ŭ tym, što biełarusy kataliki molacca pa polsku, dy z hetaj pryčyny naahuč boljš prychilny da polskaj mowy, bo ličač jaje jak-by swiatoj, kašcielnaj. A ŭ kazionnych škołach pastaŭlena ŭsio naadwarot; tutaka dzieci čujuč užo tolki adnu rasijskaju hutarku. Reč jasnjaja, što narod pawinien malacca, dyj wučyca u swajej rodnaj, biełaruskaj mowie, i hetu wažnuju sprawu kaniešnie treba akuratna razabrač, bo jana daty kajuca sumleńnia, serca, zwiazana z wiekawoj ciazkaj historyjej Bielarusi. I tolki turpye i niedalokije palityki z roznymi «Милос. Слово» i «Съваро-Западн. Жизнь» swaimi niedelikatnymi, hwałtoŭnymi sposobami razbirač takije wažnyje sprawy wialikaju winu uziali na sumleńnie: jany i sami zabiwajuč biełarusčynu, i pamahajuč rabič heta druhim.

Praŭdziwyje rasijskije ludzi, jak wiadomy usiamu swietu wučony, historyk cerkwi i bohosołow, prawasłaŭny Mitropolit Makarij, biadujuč ab do li biełarusioŭ i ab nieprawilnaj religijnaj palitycy u nas.

Samaje prostaje rešeńnie sprawy ab tajnym nawučańni dziaciej—heta dač poŭnuju swabodu wučyca, jak chto chočec. U kancy kancioŭ narod spačatku budzie chistacca to u polskuju staranu, to ŭ rasijskaju a pašla wybiareč sabie swaju rodnuju biełaruskaju darohu, pa katoraj jon užo pačaŭ iści. Prymusam tut ničoha nie dabješsia; treba wylačyč staryje rany sumleńnia i serca, tady tolki može byč zdarowaje rešeńnie sprawy samym narodom.

Za apošni tydzień.

Z Rasei.

Daŭno užo zrabilašia wiadomym pa ŭsiej Rasei imia manacha Iliodora s Carycyna. Hety četawiek, krepka wieručy, bytym usie, chto dumaje inačej, čym jon, heta ludzi niahodnyje

Wychodzič što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica d. № 7.

Cena z pierasyłkaj i dastastałkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramienna adresu—20 k.

Abwiesłki pryjmajuca na apošnij stranicy pa 20 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i karespadencii prysłanyje u redakciju pawinny byč čytelna napisany s praŭdziwaj familiej i adresam taho chto jaje prysyła. Možna takže padpisač prozwišče razam z familiej chto nie zachočec kab była praŭdziwaja familija. Adres i familija tolki dla wiedama redakcii. Rukapisy autoram nie wiertajuca nazad.

i worahi Rasei, užo daŭno wostra napadaŭ na ŭsich intelihentnoŭ, asabliwa na «inorodcoŭ» i ludziej inšaj wiery. U swaich haračych pramowach jon prosta klikaŭ narod da pahromoŭ i ŭsielakich strašenstw, damahajučysia, kab i ŭšači pamahali jamu ŭ jaho raboci; kali-ž tyje nie paddzieržywali jaho, dyk dastawałosia i im. Był čas, što Iliodora chacieli supakoic i dziela hetaho pasłač u jaki hłuchi manastyr. Ale Iliodor mieł zastupnikoŭ: jaho paddzieržali čornasociennyje orhanizacii, i Iliodora pakinuli u spakoju. Pamoh jamu tady i saratoŭski archierej, Hiermohien. S taho času hetyje dwa imiony: Hiermohiena i Iliodora—mocna zlučajuca miž saboj, a poruč z hetym i s palitykaj, katoruju wiaduč prawyje partii.

Ciapiier iznoŭ usie hołasna zahawaryli ab ich. Sprawa ŭ tym, što i manach Iliodor i jepiskop Hiermohien tak zanalisia palitykaj, što, jak piše O. B., duchoŭnyje sprawy u Saratoŭskaj jeparchii pačali iści drenna, a i Iliodor pierestaŭ słušač cerkoŭnaho načalstwa. Jep. Hiermohiena paklikali ŭ Synod, i jon tam zasiedač kolki miesiacioŭ. U Synodzi jon pačaŭ sporku z usimi členami Synodu ab cerkoŭnyje sprawy, a kali tyje pastanawili niešta zrabič proci dumki jep. Hiermohiena, jon pasłač Hasudaru telehramu, napisaušy ŭ joj niepraŭdu i lajučy Synod. Za heta jaho wydalili z Synodu i zahadali jechač nazad u Saratoŭ. Jep. Hiermohien nie pastuchał: jon nawat tak abidziusia, što hołasna pierad usimi pačaŭ napadač na Synod duža wostra. Na padmohu pryjechaŭ u Piecierburh i manach Iliodor. Abodwa wieryli, što prawyje partii zastupiacca za «swaich ludziej».

Ažno pakazatosia, što i «prawyje» nie pamahli. Za toje, što ni Hiermohien, ni Iliodor nia spoŭnili przykazu Synodu i nia wyjechałi s Piecierburha, na ich nałazyli surowuju karu: Hiermohiena skinuli z archierejstwa i przykazali wyjechač na žyćcio ŭ Żyrowicki manastyr (u Hrodzienskaj hub.), a Iliodora zahadali prosta s Piecierburha, nie zaježdžajuč ŭ swoj horad Carycyn, jechač u toj že dzień u hłuchi manastyr u Władimirskaj hub.

I tutaka zrabilašia niačutnaja ŭ Rasei reč: Ni adzin, ni druhi nie pasuchaŭ przykazu Hasudara i Synodu. Iliodor uciok nima wiedama kudy, i ni chto ješče nie znajšoŭ jaho; Hiermohien admowlusia wyjechač s Piecierburha, kažučy, što jon zaniadužaŭ!

Čornasociency ŭsie siły swaje kirujuč na toje, kab taki abaranič «swaich ludziej», nia hledziačy na ŭsio ich prociżakonyje pastupki. Čym heta skončycca, nie zhadajem; tym časam Hiermohien taki adumašsia i u paniadzielak wyjechaŭ u Żyrowicy.

Sprawa Hiermohiena i Iliodora zrabila hetulki šumu, što ab anhlijskich hoščiach-deputatach hukajuč ludzi mała. A i tutaka jošč cikawyje zdareńnia, katoryje mohuč adbičca na mižnarodnaj palitycy. Anhlijski deputat pajkoŭnik na niejkim abiedzie, witajučy rasijskaju armiju, skazaŭ, što jon duža chacieŭ by, kab Raseja z Anhlijej nikoli boljš nie wawiali miž saboj, a u jakoj przyhodzi kab nawat zlučyli swaje siły u adno procišupolnaho woraha. Niemieckije hazety zrazumieli, što tut pawinna iści hutarka ab wajnie Rasei i Anhlii z Niemiečynaj, i pačali wostra napadač na družbu anhlijcoŭ

z rasiyecami. Tady, jak pišuč u rasijskich hazetach, našy ministry krychu zmienšyli «žaru» i užo nie tak sčyra pryjmali dalej predstaŭnikoŭ Anhlii. Hości, prabyŭšy kolki dziön u Maskwie, užo wyjechałi z Rasei zahranicu.

Hoład u tych huberńiach, dzie nieŭradziło, pašyrajecca. Tam, dzie užo narodu pryštosia zusim drenna, jošč siakaja-takaja padmoha. Ale nia ŭsiudy jana dajša: u tych miescoch, dzie jšče «żywuč», padmohi blizka jak nima, bo ab ich ni chto i nia wiedaje. Na zmahańnie z hoładam składajuč achwiary, chto kolki može, ale, jak kažuč, samaja pomač narychtawana drenna. Razam z hoładam šyrycca i druhi worah narodu: chwaroša. Šmat dzie panuje dyftert i «hałodnaja» haračka.

U Dumie i kala Dumy.

Nia hledziačy na toje, što u nas jošč strašenne mnoha ŭsielakich spraŭ, ad katorych zalezyc žyćcio i razwićcie ŭsiaho nasielennia ahramadnaho Rasijskaho hasudarstwa, «prawyje» i «nacionalisty» zajmajuč Dumu takimi zakonami, katoryje dla hasudarstwa nijakaj wahi nia majuč. Da takich spraŭ naležyc i zakon ab addzialeńni ad Carstwa Polskaŭ Chołmsčyny.

U Chołmsčynie časó nasieleńnia ukraincy, časó—palaki. Palaki, jak i u nas u Bielarusi, heta najboljš pamieščyki i, naahuč, naležac da stanoc boljš zamožnych i kulturnych. Z hetaj pryčyny dołhi čas išlo i idzie ciapiier apalačywanie selan-ukraincoŭ; hetak bylo-by i dalej, kab nia toje, što chołmskije ukraincy užo prabudziłisia, pačali paznawač, chto jany, stali rupicca ab swaju nacionalnuju sprawu dy baranica swaimi siłami ad apalačywanja. Woš, «nacionalisty» nadumali zrabič takuju štuku: addzialič ad polskich hubernij Chołmsčyny, a tady «pamahcy» ukraincam wawewač s polsčynaj, zawodziacy roznye ahrańčeńnia dla palakoŭ. Kab toj nowy zakon byč karyсны dla chołmskich ukraincoŭ-sielan, dyk, wiedama, ni chto nia moh by sprečacca s tym, kab jaho zawiašci. Ale, jak rastumačyŭ u Dumie deputat prof. Lučycki (ukrajiniec), dla narodu ŭ Chołmsčynie ničoha karyсныho nie przybudzie: kali zamiesta polskich panoc buduč tamaka pamieščyki-rasiyecy, dyk zamiesta apalačywanja pačnieca abrusieńnie ukraincoŭ. Proci ukraińskaho ruchu, proci razwićcia nacionalnaj swiedomošci ukraińskaho narodu paŭstajuč usie «prawyje», i nima nadziei, kab hety ruch moh lahčej razwiwacca pry nowym zakonie.

Kažučy ab Chołmskaj sprawie, ab apalačywanju i abrusieńni ukraincoŭ, «Речь» prypaminaje šmiešnaj apawiedańnie. Raz niejak uznialasia sporka miž kalosami i saniami: kaho z ich koŭ bolejš lubič? A koŭ i pahadziŭ ich, kažučy: «i wy—ciažkije, i wy—ciažkije»...

Präf. Lučycki akuratna pakazaŭ, što i dla ekonomičnaho razwićcia Chołmsčyny, dla pawialičeńnia bahacicia tamtejšych sielan-ukraincoŭ nijakaj karysey ad nowaho zakonu nia budzie. Dyk i wychodzič, što darma «nacionalisty» kažuč, bytoym heta ab tych sielan jany tak rupiacca: papraŭdzi, boljš chočuč «nacionalić» palakain. Palaki-ž nie spiac u

šepku: jany na ũwieś świet kryćać ab kryćdzie, jakuju im robiać, dy hetak znachodzjać u Europie ludziej, katoryje im spahadajuć i nieprychilna hladziać na Rasieju.

Chacia lewyje i ka-dety byli proci nowaho zakonu, jaho ũsio-ż taki zaŭwardzili i dalej buduć razbirać kożny punkt asobnie i papraćlać, što treba.

Ŭwieś hety tydzień tak i zyjšoŭ na hutarkach ab Chołmsčynie. Apraća taho Duma razbirała «zaprosy» ab niezakonnych pastupkach tulska-ho huternatora i druhije.

Z zahranicy.

U Persii dalej iduć kary za napasć na rasiejskaje wojsko: hetak pa pryhaworu wajenna-palewoha suda pawiešen brat wladomaho načalnika rewolucionieroŭ, Sattar-chana, dy ješće dwoje ludziej. Ŭsio-ż taki pamaleńku pačynajuć wywadzić s Tawryzu rasiejskaje wojsko: Rasieja zhawarywajecca z Anhliej, kab dalej wiaści palityku ũ Persii supolnie. Heta palityka kirujecca da taho, što Rasieja i Anhlija maniacca pazyčyc Persii 4 miliony rubloŭ, a tady buduć mieć prawo miešacca da ũnutrenych spraŭ Persii, zawiási dla persoŭ pa-swojemu i pad swaim zahadam ũsio administraciju, paliciju, haspadarku z hrašyma i t. d. Tady, ka-żuć hazety, i dzialio Persii nia budzie nijakaj patreby: jana i tak budzie ũ rukach Rasiei i Anhlii. Duża niezda-woleny takim prajektam turki: jany nawat zbirajuć wojska na hranicy s Persiej.

U Kitai nablizajecca kaniec rewolu-cii. Užo napisan, ale nie abjaŭlen, prykaz bohdychana ab tym, što jon usiu swaju ũlasć addaje kitajskamu narodu, kab narod pa swajej dumcy zawioŭ nowy paradak—respubliku. Za heta bohdychan astaŭlaje sabie nazwańnie impieratara i ũsio dabro, pałacy, hwardiju i t. d., dy ješće choće, kab jamu pialili kożyn hod pensiju—4 miliony łan. Tak sama pawinny być astaŭleny tytuły i majetnaści ũsim kniaziam i členam bohdychanawaj siamji.

Tym časam wojska u rewolucionieroŭ prybywaje. Jany pakazalisia ũžo i ũ Mandžuryi, dzie dahetul byto spakoj na. Hłaŭnaja meta ich—zachapić u swaje ruki horad Mukden; tady i ũsia Mandžuryja im paddascca. Pawedŭh apošnih wiestak, wojska rewolucionieroŭ s Chubejskaj prawincii manicca isći na Pekin, nie čekajućy, pakul bohdychan atkažecca ad ũšaści.

A Italija s turkami nijak nia može skončyc wajny. Abiažyla jana ũsie bierahi Afryki swaimi bronienoscami, kab časam turki padmohi swaim u Trypolis nie prysłali, dy z hetaho pačynajecca swarki ũžo i z druhimi dzierżawami: to čuży parachod zachopiac italjaney, šukajućy na im turkoŭ i wajennyh przyład dla Trypolisa, to dzie na bierahu abstrelajuć čużaziemnych paddanych. Hetak ciapier wyjšto takoje dzieło na bierahu Krasnaho mora: tam italjaney przykazali kampa-

nii francuskich inženieroŭ pakinuć ra-botu kala budući nowaj čuhunki, a jak tyje nie pasluchali, dyk abstrelali ũsie budući z harmat i zrabili škody na 12 milionoŭ rubloŭ.

Mo paša takich štuk francuzy buduć naciskać italjancoŭ, kab kinuli wajnu i swaju sporku s turkami skončyli zhodaj. Para ũžo kinuć praliwad kroŭ.

U sprawie mowy u cerkwach.

Užo pieršyje wučycieli chryścijanst-wa na Bielarusi adčuwali patrebu na-rodnej mowy u cerkoŭnaj službie i, pačynajućy s XIII stulećcia, bačym, što ũ cerkoŭnaj literatury zjaŭlajecca du-choŭnyje twory z mienšym, abo bolšym čyślom narodnych bielaruskich sloŭ. U XIV i XV stulećciach heta pa-treba zrazumielaj mowy uzrastaje. i pačynajućy zjaŭlajecca twory cerkoŭnaj literatury ũžo ũ čysta narodnej biela-ruskaj mowie («Поэты о троих ко-ролях», Страсти Христовы i mnoha inš.). A u pačatkach XVI stulećcia pa-treba zrazumielaj dla bielarusoŭ biblij-naj literatury byla hetkaja wialikaja, što wilenskije bractwy wysyłajuć wu-čonaho bielaruska, Franciscka Skarynu „s Połačka“, ažno u Prahu, stalieńnaje miesto Českej dzierżawy, kab jon tam nadrukawaŭ ũwiatoje* pisańnie ũ mo-wie bielaruskaj „działa lepšaho wyro-zumieńnia ludu pospolitomu“.

Tahočasnyje ludzi razumieli, što „meta cerkwy—nawučyc ludziej praŭ-dy“ (Riml. X, 14—18); što Chrystos zahadaŭ wučenicom swaim „nawučać usie narody“ (Macieja. XXVIII, 19), a «Apostoł jazykoŭ» zapawiedaŭ nawu-čać pa cerkwach tolki saŭsim zrazu-mielaj mowaj, mowaj narodnej (I Ko-ryn. XIV, 6—34). I choć bielaruskaja mowa nie zaŭsiody ũzywalaŭsia ũ litur-hii, ale zatoje u cerkoŭnych kazań-niach jana zajmaje pačesnaje mijsce.

Dyj jakoj-že mowaj možna nawu-čać ludziej prostych, kali nie ich rod-naj, dobra im zrazumielaj? I, dziakujućy rodnej zrazumielaj mowie, prawasławije bielaruskaje mo-že saŭsim sprawiadliwa chwalecca ka-kaj staŭnaj kartaj z našaj historyi, jak zmahańnie za swaju wieru bractw. Ale pryjšoŭ čas upadku narodnaho, i ũ cerkwach—u kazańniach—iznoŭ za-panawała čużaja, niezrozumielaj mo-wa: pierš polskaja, a pośle rasiejskaja. I kali, čytajućy stranicu našaj historyi, u katorych apisywajecca ahnistaja wie-ra i staroje «blahačestie» bielarusoŭ, adwierniem woćy na sučasnaje pała-żeńnie našaho narodu, to sumna nam stanie za toj upadak da jakoha my dajšli.

Narod naš ciomny, a jaho religij-nasć—i u prawasławnych, i u katali-koŭ—napaławinu pahanskaj, tolki ab-radowaja, zwierchnijaja. Molicca jon biez wyrazumieńnia, prosta, jak baby znacharki wyšeptywajuć chwarobu, u

wačach našaho prostaho sielanina, dziakujućy niezrozumielaj mowie, reli-hija stałasia „wyšeptywaniem“, aso-biennaj formaj pahanstwa.

Prawasławnyje našyje swiaścieniki napadajuć na katalictwo za polšczyni i za łacinu, ale i sami robiać nia lepiej, bo nia tolki atradłajuć službu mafa-zrozumielaj, nawat dla ludziej ašwieče-nych stawianskaj mowaj, dy ješće ka-żuć kazańnia (propowiedzi) u čużoj mowie, prawodziacy denacionalizaciju bielarusoŭ.

A što z hetaho wychodzić, pakazy-wajuć malitwy nabożnych sielanak, katoryje,—jak raskazywaje I. S—č u «Бѣлор. Учнт. Вѣстн.» za 1910 hod № 4 (u st. „Воспоминания уч—теля бѣл. нар. уч.“)—z dobraj wieraj i z wialikaj nabożnaściu haworaćy sym-woŭ wiery, wymaŭlajuć čaŭwiorty člen jaho: «pry ponstistym Pilacie, prymasciŭsia na pałaci“...

Smiech i žal

Žal za wučycieloŭ i pastyroŭ cerk-wi, bo nia ũsiejany winawaty tut; bolš winawata čużaja mowa, dy ješće taja palityka jakaja wladziecca ciapier u našaj Bielarusi.

Włast.

swaju lišku ũ kazionnyje kassy pry-počci, zabirajuć adtul swaje hrošy i niasuć u pażyčkowa-zbierehacielnnye chaŭrusy: tutaka i procenty paciać wialikšyje (ad 4 da 8^{0/0}), i pazyku možna dastać u patrebi.

Najbolš hrošy mieli woś jakije sie-lanskije bančki (pawedŭh rachunku na 1 janw. 1911 h.).

Table with 2 columns: Bank name and amount in rubles. Rows include Broduicki (24,400), Horbacewičŭski (13,300), Lubiešoŭski (11,600), Jurewič ũski (11,200), Ŭrynicki (9,300), Kuchockowolski (8,700), Maračanski (7,500), Turkoŭski (6,000), Siotaŭski (5,900), Dukorski (5,200), Wyzoianski (5,000).

Praŭta, hetyj- cyfry nie nadta wialikije, ale pakazywajuć, što ludzi zwaruchauli-ia i pačynajuć raz umieć swaju karyść. Razumiejuc i toje, što možna swaimi siłami biez nija-kaj čużoj łaski pamahać samym sa-bie, aby tolki ũsie išli razam, dzier-żalisia družna, chaŭrusam.

Na rynku.

— Chadziecie, chadziecie, wiasiołyje ludzi!

A żywa da nas na tarhoŭlu: Pakupka—haścincyk wam kożnamu budzie

Čyrwonieńki, chatnij hadoŭli.

Pacichu... nia bojcieſia—pojdzie ũsio hładka,—

Kryj, Boże jakoha prymusa.

Maleńkaja reć—jak matyl, ci stryngat-ka...

Usiej kupli—duša Bielaruska.

Mieŭ chatu, mieŭ pole;—pryjšli i zab-rali...

Sam winien: nia ũmieŭ pilnawaci.

Nu, ũsiakamu treba jak niebudź żyć dalej,—

Dušu woś i može pradaci...

Padchodź-že, panočkul... znimi akula-ry—

Lepš budzie ahledzić pakupku.

Ty, baryńko, tak-že padbližsia! my nary

Damo nawat z jeju haŭbukaj...

Štoś srebnikaŭ s trydeć—jak piše ũ zakonie—

Uziaŭ za Chrysta kališ Juda...

Ab hetaj canie ani šnim my siahoń-nia:

Stanieto ũsio—dušy i cudy.

Daščio krywi s kaplu, z harošynku čeści—

I—waša duša wa ũsiej chwale...

Bo tak—nie kupiŭšy—nia šled na kryž wieści:

Hatowy skazać, što wy ũkrali.

Janka Kupała.

Piecierburh, 1912 h.

Hutarki s čytačami.

Ad Redakcii. Pačynajućy ad siahońniašniaho numeru, Redak-cija poboč z inšymi addzielami, jak «Z našaho žyćcia», «Za apošni tydzień» i t. d., budzie wiaści nowy addziel—«Hutarki s čytačami», ũ katorym usie mohuć drukawać swaje dumki ab roz-nych sprawach. Addziel hety du-ża waždy, bo ũ bielaruskim hra-madzianskim žyćci jość šmat roz-nych pytańnioŭ, na jakije nia koždy adrazu znojdzie akuratny atkaz. Wiedama, kab nia zbicca z darohi, treba raniej papytacca i Lawona, i Antona, i Suprona. Woś tutaka i ũsie mohuć pyta-cca, i ũsie mohuć atkazywać. Na pieršy pačatak idzie duża waźna-ja sprawa—sprawa ab wybary šryftu.

Jaki šryft?

Pytańnie, katoraje kinuła «Naša Niwa» ũ № 50 minútaho hodu, jaki šryft wybrać dla bielaruskich dru-

koŭ,—znajšto echo u ũsich świedo-mych bielaruskich hramadzianach. Pa-sypalisia atkazy nia tolki z roznych bakoŭ Bielarusi, ale nawat z Ukrainy, Rasiei i z dalokaj Sybiry, dzie jość šmat našych bielarusoŭ.

Hetak u Redakcii sabraŭsia cikawy ma-terjal da hetaho pytańnia. Prahleda-jućy ũsie listy, bačym, što našy čytaćy pakul što dziełacca na 4 čaści. Adny žadajuć tolki łacinskich liter, druhije—i łacinskich i ruskich, trejcije (a tych najbolš) tolki ruskich, a čaŭwiortyje—iznoŭ niejkaho nowaho šryftu, katory-by zdawoliŭ usie wymohi bielaruskaj mowy. Zatoje ũsie zhadžajućca, što bielaruski narod pawinien być adnej sucelnaj siamjoj, katoraja maŭla by ka-rystać z usiej literatury, jakaja tolki drukujecca, a, značycca, raniej ci paź-niej treba budzie usio drukawać adnym šryftam.

Pakul zwierniemsia da samych lis-toŭ i pasluchajem, što ũ ich napisano, pawinny my usie akuratnie zrazumieć, što šryft (ci to ruski, ci łacinski) nia mo-že zmienio i nia zmienioć bielaruskaj

dušy, bielaruskich dumak, mowy i sa-moha bielaruska. Jaki-by nia byŭ šryft, a bielarus, katory rozumieje, chto jon, i ščyra przywazan da swajho narodu, astaniecca bielarusam. Nia u šryfcie bielaruskaja sprawa. Sprawa naša u našaj dušy, u našaj mowie.

Hetak usie my bačym, što tyje bie-larusy, katoryje čytajuć «Našu Niwu», drukawanuju ruskimi literami, astalisia takimi samymi bielarusami, jak i tyje, što čytajuć łacinskimi literami. I adny i druhije nia worahi sabie, a braty, bo majuć tyje-ž samyje bielaruskije dum-ki, tuju-ž dušu, tuju-ž mowu. Značye-ca, nie ũ šryfcie sprawa, a ũ dum-kach, bo i papraŭdzi, ci ja budu jeści asinawaj lyžkaj, ci biazozowaj,—ũsio roŭna ja jem tuju samuju strawu a nie inšuiu. Hetak sama i sa šryftam: šryft—heta bytym lyžka, a dumki—strawa. Waźna nam nia lyžka—šryft, a strawa—dumki. Dzieła taho, kali piarodziejem na jaki kolecy adzin šryft, to praciŭniki jaho nie pawinny čurac-ca bielaruskaho duku dy prysylać nam listy, što tady «prosim hazetu nie wy-

syłać» (a byli i takije hařasy). Chto hetak piše, toj nia ščyra bielarus i nia ščyra spahadaje bielaruskaj sprawie: bo ad taho, jaki budzie wybran šryft, bie-laruskaja sprawa zusim nie pieramie-nicca, i my, bielarusy, astaniemsia bie-larusami.

Ciapier tolki sprawa idzie ab toje; jaki šryft karysniej pryniac: ruski, ci łacinski? Woś, i pasluchajem, što pišuć da nas čytaćy. Na samym pačatku drukujem list ščyraho bielaruska, B. St—hwy, bo list toj, pisany łacinski-mi literami, pieršy da nas dajšoŭ.

«Pytańnie, pastaŭlenaje wa mi cia-pier, užo daŭno kryčaća: «Jednaści, zhody, chaŭrusa nam treba! Ujednaš-ci—siła, a siła—bahacie narodŭ! Staraja to praŭda, ale nia lohka jej pierekanać hramadzian.—Hramadzian-stwa u nas słaba razwita...»

«Bielaruskaje drukawanaje slowo zwiertajecca da ũsich bielarusoŭ, nia hledziaćy chto jakoj wiery. Nichaj čy-tajuć usie, kamu doraŭi baŭkawa mowa.

Padzialiu.

Zhodna żyu Chalimon sa swaim bratam, Jurkam. Nikoli jany nie swaryliśia, nia bilisja, jak heta časta-husta bywała pa druhich čatach u wioscy. Zatoje i sporylosja ūsio u čaci, tym bolš, što braty, żywučy zhadna, umieli i pracawać dobra, dy zbirać hrośy u adnu šapku.

A kali dawodziłosja Chalimonu jechać u miastečka na torh, to jon brał hrośy, skolki jamu treba było, a pośle, wiarnuśysja damoŭ, ličučy, jakije astalisja hrośy, padzywaŭ Jurku, kažućy: «Woś na toje addaŭ stolki, na heta stolki, a wo, hetulki astalosja». Jurka tolki skaže: «a čamu-ż ty nia wypitŭ čarki? Hetak ućora marozna było, ūsio-ż taki cieplej było-b damoŭ jechać». — «Čort z joj». — atkaže Chalimon, — «ja nie nadta lasy na jaje».

Kali jechał Jurka, to rabił hetak sama, jak i Chalimon.

I żyli Chalimon z Jurkam, jak lepiš nia treba.

Niejak pierad Kaladami zamanuŭ Chalimon žanica; prykmieciŭ sabie niejkuju dziaučynu, choć i nia wielmi pieknuju, ale s pasaham.

Ažaniŭsia.

Jak tolki ažaniŭsia Chalimon, zaraz-že pačał wiclić i Jurka. Nahledził i jon sabie dziaučynu u swaim siale (bo Chalimon brał z susiednij wioski); choć pasahu było i mienš, jak u Chalimona, ale zatoje Jurkawa žonka była šmat charaśejšaja.

Ažaniŭsia i Jurka, ale nie dzialisja jany, a żyli, jak i dahetul.

Adzin raz abiedzwie bratawy nara bili ūhu, namačyli bializny i, trochu paždaŭšy, ūzialisja za rabotu—adźymać. Ale-ż, jak na licha, zamieśalisja partki Nijak nia mohuć razabrać, čyje jany! Adna kaže: «majho», i druhaja: «majho».

Slowa pa słowu, i pačali swarycca. Jurka siadziŭ kala stał i pazirał; ale nie dadumaŭsia, jak pahadzić bab. Chalimona nie było doma. U kancy i jon pryšoŭ.

— «Nu, čaho wy?» — zapytaŭsia Chalimon u bab.

— «A woś, da twaich partok przytaśia Jurkawa žonka», — pačala žalica maładzica.

— «Dzie-ż tam waśy, kali heta Jurkawy; ja-ż dobra wiedaju, wo i huzik kaściany»...

— «Pakażycie mnie, ja paznaju», — skazał Chalimon.

Žonka padała.

Chalimon uziął za adnu nahawicu adnej rukoj, za druhuju—druhoj, na siaredzinu abpiorsja kalenam i, jak pacisnuł u wierch, partki łopnuli na dzwie čaści.

— «Na tabie i na tabie!» — skazał Chalimon, padajučy žoncy adnu nahawicu, a bratawaj druhuju. — «I pahodźciesia!»

Abiedzwie maładzicy zaśmiejalisja i pierestali swarycca.

A. Pietraškiewič.

«Usie čiba pawinny wiedać, što takije žadańnia byli i u «N. N.», kali praz pić hadoŭ silisłisja wydawać hazetu u dwuch wydańniach. I ci-ż nie darma heta rabili?»

«Kali dla katalikoŭ drukawać łacinskimi šryftam, to prawasłaŭnym treba było-b sławianskim. A jakim-że šryftam drukawać tady inšym bielaruskim (luteranskaj wiery, musulmanskej, kalwinam—bo joś i hetakije)?»

«Ščyraja i karysnaja dla rodnaj niwy praca «N. N.» pakazata, što jana choće, kab hazetu čytali usie bielarusy, što jana nia dzielić ludziej na wiery. Na stranicach «N. N.» roŭna znojdzie dla siabie kolki sloŭ sielanin haspadar prawasłaŭny, jak i katalik, ci inšy, čto taho zachoće».

«Dziela taho kożyn pawinien weryć i zhadzicca, što šryftam dahadzie usim nielha, što siła słowa nia ū literach! Jak koźnuju prađu možna skazać u koźnaj mowie, tak koźnuju reč možna napisać i koźnym šryftam. Usie pawinny zhadzicca na adzin šryft!»

«Staŭlučy hetaje pytańnie, Redakcija «N. N.» pakazata, što jej abodwy

Daŭno ūžo cieľam ja chwareju,

I chor duśoj,—

I tolki na ciabie nadzieja

Kraj rodny moj!

U rodnym kraju joś krynica

Žywoj wady.

Tam tolki ja zmahu pazbycca

Swajej nudy.

Kali-ż u im umru—zahinu,—

Nie žaluś ja!

Nia budzieś ciażkaja ty synu

Swajmu, ziama.

Tam choć u hlinie, choć u brudzie,

Tam, pad ziamloj,

Najduć maje słabyje hrudzi

Sabie spakoj.

Maksim Bohdanowič.

Z Bielarusi i Litwy.

(Ad našych karespudentoŭ).

Minsk. U dwor Padkamieže u ihumienskimi pawieci pryjšo troje stražnikoŭ i padali pani Huśčo, try pawiestki ad śledawaciela, kab jak najchutcej razam sa službaj jechała u wołas. P. Huśča pasłuchała, ale wiarnuśysja damoŭ znajša službu pawiazanuju i niedachwat dwoch tysiać rubloŭ hatowymi hraśmi, papierami i wekslami. Pakazałosja, što heto byli pieredzietyje razbojniki.

F. Dajnowaja, Minsk. hub. u p. Pchockaho zhareła abora z usiej skacinaj, katoraj było 35 štuk. U hetym wałoŭ 15; padziołkaŭ 18, a rešta parabkoŭskije karowy. Pryčyna była takaja: u adnej baby acialisja karowa i pryležała wymia; baba uziála u harščok wuhloŭ, raspaliła i naklała tudy usielakich ziołak, a pośle u wiečer a siomaj hadzinie pajša «kurye jej wymia. Karowa udaryła nańoj u harščok, razsypała wuhli, i zapaliłasia sałoma. Baba kinuła aboru i pabieħła pa muža, kab bieħ hasi, ale pakul pryšli, dyk uo ūsia abora była ū potymi straty ličaŭ na 7 tysiać rubloŭ.

H. Padlaskoŭski.

M. Iwieniec, Minskaho paw. i hub. U sieredu 11 studnia, pad čas kirmaśu, niechta ū cerkwi pačał zwanie. Ludzi dumali, što heta na pażar, zbieħlisja; ale pażaru nie było ni dzie widać. Tady kinulisja pad cerkwu, a ū tut zastali zlaziučy z zwanyci niejkuju wiaskowuju kabietu, muž katoraj tut-že ni dala cerkwy siadziŭ na wozie i čekał jaje. Akazałosja, što heta kabietka, majučy na niekaho złoś, pawieryla zababonom, abwiazata nitkaj zwon i pazwanila u adzin bok zwana. Pa jaje raskazu, ad hetaho prydzie pahibił jaje niekamu worahu. Ale pierupużanyje trywoħaj iwienčanie, nia słuchajučy jaje durnych kazak, nakłali jej i jaje

mužu, jak kažuć, «plastroŭ» i puścili da domu.

Piatrukoŭ M.

W. Palana, Wilensk. hub. Ašmiansk. paw. Naroł tutejšy, pakul ūo jeśće nacjonalnaj świadomości nie maje, i praz ciemnatu swaju stydajucca rodnaj mowy, bytym toj samy dureń, jak paćnie hawaryć łamanaj polšćynaj, ci rasiejšćynaj, to ū jabo rozumniej wyjdzie. A jak ja uirkuju, to kali čto maje što razumnaha skazać, to choć pa tatarsku skaży jon toje, razumnaje ūsio-ż jano budzie. Woś choć-by i francuzkaja mowa, katoraj u nas wialikije pany hawaryć lubiać, nadta delikatna, a jak u Francii dzie ūsie mużyki pa francuzku haworać, to časam i wielmi bryd-a wychodzić, asabliwa kali pa francuzku haworyć durny ci pjan. Što datyče pjanstwa, to he-aho dabra i u nas chapaje, apośnimi časami našy sielanie wielmi upadabali piwa i wypiwajuć straśna mnoha.

U našaj wołasci nie saśsim dobra usio narychtawana, tak što adnej kabiecinie, katoraja padawała kolki razoŭ prošy ab wydaćy pašporta i nijak nie maħa jaho dostać z wołasci, pryślosja žalica ažo gubernataru.

Alek—k.

Uchwiśće, Witeb. hub. Lepelsk paw. Staraniem p. Iwaśeŭskich u wiosie minuośaho (1911) hodu byli atkryty małočnyje i weterynaryje kursy dla ūsich, čto tolki moh i chacieŭ karystać. Kirawaŭ hetymi kursami p. Jemieljanow, katoraho pryślało siudy ziemstwo z Witebska. Tyje, katoryje staralisja karystać z nawuki p. Jemieljanowa, dzialisja na dzwie čaści: tyje, što celyje dni rabili ūsio, što treba,—jak, naprykład, karmili, paili i daili karoŭ, pierehaniali małako, rabili masła, twaroh i usielakije proby małaka,—nazywalisja kursistami—praktykami; a tyje, što tolki pryhadzili słuchać lekcij, nazywalisja kursistami wolnymi. Kursy adbywalisja hetkim paradkam: ad 7 hadziny ranicy da abiedu—praktyčnyje raboty; pa abiedzi ad 3-cij da 5—6 hadziny wiečera lekcij; pośle iznoŭ raboty da hadziny 9 wiečera. Usich kursistoŭ było kala 50 asob, a to i bolejš; z hetaho liku praktykantoŭ 22, a rešta—wolnyje. Na kursach hawaryli mnoha ab hadoŭli karoŭ, kab bolš dawali małaka i ab cielatach, ab małaku i jaho čaściach, ab śmietanie, ab wyrabie masła usielakich hatunkoŭ. Apruć hetaho p. Jemieljanow duža ščyra radził, kab zakładali čaħrusnyje mlečarni.

Paśla hetych małočnych kursoŭ adbylisja 2 lekcij weterynaryi.

B. Cha—nok.



S čužyny.

Biez ciabie, moj rodnaj kraj,

Na čužo staroncy

Nudna žudosna mnie żyć,

Nudna tak biaz koncal

Sonce bytym nie bliśćyć,

Zory nie mirhajuc,

Wietry bujnyje ūsio dźmuc

Piesień nie śpiewajuc,

Mnoha baču tut ludziej

I żywu mi-ż imi,

Dy nazwać ich nie maħu

Ja ludźmi swaimi:

Ani pieśni tej żywoj,

Milaj i żyčliwaj,

Rodnaj sercu i duśy,

Doli nieśčasliwaj;

Ani mowy ja swajej

Rodnaje nia čuju,—

Usio čužoje la mianie

Kruh-kruhom panuje...

Oj, ty, kraju rodnaj moj,

Ja ciabie pakinuŭ,

I, razstaŭšysja s taboj,

Usio-ż-taki nia zhinuŭ:

Nie zabycca mnie ciabie,—

Ja żywu taboju,—

Bo addany ja tabie

Cieľam i duśoju.

Na minutku, na adnu

Ja nie zabywaju

Toj abraz twoj darah,

Rodny ty moj krajul

Pradamnoju ty staiš,

Jak żywy, kachany,

Polem, niwami, wadoj

Usiudy razubranj.

Woś šerejuć mi-ż hajoŭ

I uzhorokoŭ wioski,

Ujucca źmiejkami mi-ż ich

Wuzkije dorožki.

Čutna pieśnia tut i tam—

To načleħ u poli;

A tam pieśnia zloj biady

I lichoj niadoli.

Milj kraju, rodnaj moj!

Ždu ja—nie daźdusia

Taho času, kali znoŭ

Ja k tabie wiarnusia;

Kali budu ja maħy

Razam s taboj žyć

I za ščasie za twajo

Žyćcio patažyci!..

Čiška Hartny.



padaje hołas za łacinskije litery, zusił nje pakazywaje, jakoha šryftu trymacca, bo iznoŭ dalej p. W. St—hwa ka-že, što bolš narodu u nas nia ūmieje čytać na hetych literach, a, značycca, wychodzić, što i dzierzacca hetaho šryftu nielha, bo narod ni maje dzie jaho nawučycca. I tutaka pawinny my adznačyc dobra zrazumiejuju hramadzianskiju dyscyplinu p. W. St—hwy, bo chacia i padaje swoj hołas za łacinskije litery, ale zhadzajucca pryśtaŭ na takije, na jakije pryśtanie bolšaja častka našych čytačoŭ i za jakije padasć swoj hołas historyčnaja patreba.

Woś hetkaj dyscypliny pawinny i my ūsie dzierzacca ū našaj sprawie: šryft nie pawinien nas razlučyc, a jeśće bolš, jak cementam, zlučyc u adnu mocnuju hramadu.

Bolš hałasoŭ z inšymi arhumentami za łacinski šryft my nie atrymali. Kali i sustrečajucca dzie jaki arhument, to tolki toj, što łacinski šryft przybliżić bielarusoŭ da zachodnijaj kultury. Pa-słuchajem ciapier pryčilnikoŭ ruskaho šryftu (hraždanki).

A hetych znajšosja šmat. Hetak i

Lepk—ski z Pskowa, katory sam piše łacinskimi literami, kaže, što «N. N.» treba drukawać ruskimi literami, bo pry ciapieraśnych školach hety šryft bolš pašyreny na Bielarusi; K. Doj—i z Nieświža, katory tak sama piše łacinnikaj, przyznaje, što „polskije litery moħe čytać tolki dobra wučony, a na ruskich—koźny“; a pawedłuh K. B—to z Wiśniewa (łacinsk lit.) wychodzić toje samaje, bo „łacinskich liter nawat inšyje intelihienty (asabliwa prawasłaŭnyje) nie rozumiejuć, padčas kali hraždanku badaj koźny bolejš mieniej wučony bielaruskaj znaje“ i t. d. i t. d. Dyj šmat jeśće pryjšo listoŭ, dzie čytaćy prosta damahajucca ruskich liter. I damahajucca jany, wystađajučy roznyje arhumenty: i historyčnyje, i teoretyčnyje, i praktyčnyje. Ale ab ich—u druhim numery.

J. M—ski.

(Dalej budzie u druhim numery).



Z usieh staron.

Piecierburh. Ciapier u Piecierburzie Senat prystupiu da prahladu sprawy armianskaj rewolucyjnej partii Dašnakcutiu. Winawaciae 159 čelawiek, pazywajuć 330 šwiedak. Sud winawacić partiju, što jany za apošnje hady pamykalisia zabiwać prawicielstwiennych asob, u hetym liku časowaho kutaiskaho hieniera-hubernatara Alichanowa i jelisawietpolskaho wice-hubernatara Andrejewa. Sud adbywajeca pry začynienych džwierach.

U addziele uhałotnych sprau piecierburbskaho akružnoha suda jość kolkii sprau doktora Dubrowina, redaktara čornasociennaj hazety «Русское Знамя». Doktor Dubrowin, jak widać, chawajecca ad suda, bo pawiestki akružnoha suda wiarnulisia nazad z nadpisam, što padsudzimy, bytcym, nie żywie ũ Piecierburzie.

U Piecierburzi atkryšia pieršy ahulna-rasiejski zjezd prawasłaŭnych staraabradcoŭ.

Maskwa. Wydatniejšyje predstawniki starawierčeskaj sekty bielapapočcoŭ kažuć, što bytcym jepiskop Hiermohien wystupiŭ u synodzi na abaronu cerkoŭnych kanonoŭ, i choćuć, kab jon prystaŭ za jepiskopa da ich.

Warszawa. Tut usim upraŭlajuščym damami zahadali padać u paliciju zwiestki, skolkii u ich damach żywie amerykanskich paddanych.

Łódź. Na wulicy palicija chacieła areštawać dwoch čelawiek, katoryje puščilisia uciekać i strelać z rewolweroŭ. Palicija pačala strelać z wintowak. Adnaŭ z ich zastrelili, druhoha ciažka zranili. U kwatery u ich znajšli proklamacii komunistoŭ-anarchistoŭ.

Odessa. Odesski «sajuz russkaho narodu» pasłaŭ wostry protest oberprokuroru šwiaciejšaho Synodu, Sable-ru, za toje, što Synod pastanawiŭ sasłać u Żyrowicki manastyr jepiskopa Hiermohiena. «Sajuz» damahajecca, kab sklikać cerkoŭny sabor.

Kala Odessy pošesć sypnoha tyfusu razrastajecca. Štodnia chwareje na tyfus kala 50 duš. U zaraznych barakach staroj haradzkoj balnicy lažyć kala 300 čelawiek, chwoŭnych na tyfus.

Charkoŭ. Hubernator zabaraniliŭ pradawać ziemstwam u weterynarnych punktach knižki pa ahronomii i weterynaryi; hubernskaje ziemstwo prasilo Senat, kab admianić hetu zabaronu, ale Senat nie admianiliŭ.

Ryha. Pamiž studenckimi korporaciami zakładajecca orhanizacija, kab pamahać ludziam, što haładajuć u hałodnych hubernijach. Orhanizacii dumajuć dabywać brošy na pomoć hołodnym, robiacy kancerty i wiečarynki zbirajućy achfiary.

Ufa. U ufimskaj hubernii, ũ katoraj ciapier hoład, chwareje brnšnym tyfusam—614 duš, sypnym tyfusam—28 i škorbutam (cynhaj)—30.

Rewiel. (Ad ũlasnaho korespondenta). Nidaŭna tut palicija pa dakazu pieraškodziła spoŭnicca pajedynku, razam 4 čelawiek: inženiera R. studenta S. kandydata praŭ K. i stud. A. katoryje sabraušysia usie razam s 3 dachtarami i 4 sekundantami pryjechali na uhaworenaje miejsce, 7 wiorst ad horadu, strelacca. Palicija pilnawala ũžo, i kali jany pryjechali, atabrała u ich aružže i spisala pratakol.

Tut bylo ješće adno brydkaje zdareńnie: adzin sčepčyk wahonoŭ na čuhuncy zhwałciŭ 7 hadowuju dziaučynku, dačku swajho tawaryša strelacnika. Biednaja dziaučynka, pośle hetkaho dzikaho pastupka z jej, u strašnych mukach pamiorla, a biazdušno

zbrodniu—sčepčyka areštawali, jaho peŭna—što zasadziac u katarhu.

Nižnie-Dnieprowsk, Kacierynosł. hub. Tut šmat na Nižnie-Dnieprowskich fabrykach pracuje našych bielarusoŭ, dziakujućy kolkii čelawiekam, jany za apošni čas zburtowalisia u kružok i woš nidaŭna ustroili pieršaje tut Bielaruskaje ihryšće. Na scenie pastawili u bielaruskaj mowie «Pa rewizii», pośle ihry na scenie p. Łukašewiē pradeklamawali «S kutka praŭdy» Staroha ũlasa, i «Družna braćcia» Haljaša Leŭčyka. P. Masalskaja pradeklamawala «Ważnaja chfiga» Jadwibina Š. i prapiejala «Čamu-ž mnie nia pieb...» Na ahul wiečer udašisja i zachwoćiu tutejšy bielaruski kružok na buduščynu čaciej ustraiwać swaje wiečarynki.

K. Sieńko.

Wyjšli nowyje bielaruskije knižki.

A. Бульба: Колькі слоў аб дзявочай апараты на Беларусі. Вільня 1911. Цэна 10 кап.

Romuald Ziemkiewiē: Adam Honorgy Kirkor (*Biografijno bibliografijny narys u 25 letniuju hadaŭščynu šmierci*). Adbitka z № 49 «N. N.» 10 str. (u pradaży nima; Wilnia 1911 h.

Romuald Ziemkiewiē: Jan Barščeŭski, pieršy bielaruski pišmiennik XIX stolecia. (*Uspamin u 60-letniuju hadaŭščynu šmierci*). Wilnia 1911 h. cena 20 kap

H. Bierozko: Pčelina — żywioika małaja, a karyšci daje mnoha. Piecierburh 1911 h. cena 30 kap.

Knižki ab Bielarusach u čužych mowach.

Pad kaniec 1911 h. wyjšli dźwie knižki z bielaruskaj etnohrafii u rasiej-skaj mowie:

1) Н. Я. Никифоровский: Бѣлорусскія пѣсни „частушки“ (Издано попечителемъ Виленскаго Учебнаго Округа Левицкимъ). Вильно 1911 г. ц. 1 р. 50 к.

2) А. К. Сержпутовский: Сказки Бѣлорусовъ-Польшуконъ. (Материалы къ изучению творчества бѣлорусовъ и ихъ говора). Изданіе Отдѣлення Русскаго языка и словесности Императорской Академіи Наукъ. С.-Петербургъ 1911 г.

Pieršaja knižka napaminaje nam zborniki staroha typu «etnohrafoŭ» dzie na asobiennasē bielaruskaj mowy, jaje čystašć zwiertali mała uwahi, zato je dzie što achwotna padpraŭlali na wielikaruski ład. Hetkije etnohrafijnye zborniki rabili kryŭdu nia tolki bielarusam, ale i samoj rasiej-skaj nawucy, bo dawali abo nia ũmieluju, abo nie sumlennuju zapis i hetym uwodzili u manu nawat ludziej dobroj wiery. Da hetkaho typu etnohrafijnych zbornikoŭ naležać i wydanyje u Wilni, Бѣлорусскія пѣсни „частушки“ («častuškami» nazwany—grypieŭki), pad firmaj wiadomaho znataka bielaruskaho narodu i jaho zwycajoŭ N. J. Nikiforowskaho;—kažem pad firmaj, bo hety piešni zbiraiŭ i zapisywaŭ nie sam nia-bošcyk Nikiforowskij, a wučeniki-seminarysty i, samo saboj, zapisi bielaruskich hetych pryiewak, jak зроблены nia ũmielaj rukoj ni majuć nijakaj nawučnaj cany i wartašć ich zwodzicca da wartašći zadrukawanaj papieri.

Saušim inšaja sprawa zapis зроблена na Palešsi A. K. Sieržputowskim. Jak čelawiek nawuki, majućy nawučnuju padhatoičku da hetaho, daŭ etnohrafijny materyal vysokaj nawučnaj cany. U zapisanych A. K. Sieržputowskim kazkach bjecca żywaja duša Bielarus-Palešuka, jaho wiera, maral, abyčai, a pierš za ũšo sumlenna zapisanaja mowa z usimi asobiennasćiami.

Kazki zapisany u Sluckim i Mozyrskim pawietach, siarod bielarusoŭ «sakunoŭ» (hetak prazywajuć ich druhije bielarusy za toje, što jany wyhawarywajuć: «haworytsa», «pišetsa», «robi-a»,—zamiesta: «haworyccca», «pišecca», «robicca»). Knižka A. K. Sieržputoŭskaho heto druhaja (pieršaja Lackaho), nawučnaja zapis bielaruskaj mowy u rasiej-skaj literatury. I hetkaja praca čyniē slawu rasiej-skaj nawucy. Aprača sumlennaj zapisi, sabiraciel kazak Bielarusoŭ-Palešukoŭ patrapiu padhledzie i ũlawiē artystyčnuju staranu bielaruskaj narodnaj tworčašci dy pieredać jaje i heto šwiedčyē ab tym, što sam sabiraciel u dušy paet. bo tolki paet, čutkaj dušoj može ũlawiē toje aryhinalnaje charastwo jakego wieje ad zapisanych A. K. Sieržputowskim kazak.

Knižka heta, jak kožnaja sumlennaja praca ab Bielarusach, maje dla nas wialikuju wahu i my radzim pračytać jaje usim, chto cikawicca bielaruskaj narodnaj tworčašciu, a asabliwa našym pišmiennikam i paetam.

W. Ł.

Pačtowaja skrynka.

A. Stepow—ču (Trockaja wulica). Wierš paprawiŭšy i wykinuŭšy wostryje miejsy možna-b bylo nadrukawać. Ale ũšo-ž tki pačaušy s pačatku pišćć wieršam nielha zakanačywać u kancy prozaj. — Korespondenciju wašu, nadrukawali.

D. Chrušč—wiču. Dziakujem za prysłanaie apisannje betlejkii, ale ci nie mahli-b wy pastaracca dostać tekst? Betlejki heta pieražytak sredniewiekowaho teatru, tak nazwanaj religijnaj dramy. Sredniewiekowy teatr u nas na Bielarusi šyroka byŭ razwity u im ihrali sceny żywyje ludzi; astalisia teksty ũ bielaruskaj mowie. Dzieła hetaho welmi wažna zapisywać usie teksty jakije zachawalisia, heta wielmi cenny materyal da historyi bielaruskaho teatru.

U «kazie», «miadźwiedziu» zastalisia pieražytki da chryšcijanskich časoŭ. U hetych hulniach, jak u lustry adbiwajecca staraswieckaja pahanskaja wiera bielaruskaho plemieni.

AKONČYUŠYJ SIELSKA-HASPADARSKUJU ŠKOŁU u Čiechii, haspadar i lašnik, małady, ženaty, z rodu čech, słužyŭ u majontkach u Aŭstryi. —
Šukaje miejsca lašničaho, ei wiašći haspadarku u majontku. Adres u redakcii „Našaje Niwy“

Znachodziačyjesia pad wiadamam ministerstwa torhu i promysloŭ.

Sčetawodnyje kursy

N. I. i A. I. Mochowych dla mužcy i kabiet, Wilnia Hierohijeŭski pr. 44. Atkryt pryjom prašeniŭ. Pačatak nawuki 5 lutaho. Wypusknyje egzamieny u kancy čerwienia (junia). Wučać: buhalteryi, tarhowaj aryfmetiki, koresp. komercija, tarhow. zakonowied. Plata 100 rub. Za asobaju platu: čužyje mowy, rasiej-sk. mowa, aryf. kaligraf. stenohraf. Možna kuplać knihu N. I. Mochowa „Бухгалтерія Младшій курсъ. Теорія и практика“ с. 1 г. 50 к.

ZAPROSZENIE ŚWIATŁO Tygodnik społeczny, polityczny, naukowy i literacki.

WARUNKI PRENUMERATY:

bez przesyłki.

Rocznie	4 rb.—k.	Rocznie	5 rb.—k.
Kwartalnie	1 rb.—k.	Kwartalnie	1 rb.25k.
Miesięcznie	40 k.	Miesięcznie	45k.

Za zmiana adresu dopłaca się 20 kop. Cena pojedynczego numeru 10 kop.
Redakcja i Azministracja «Światła»: Wilno ulica Tatarska 1 m. 6 otwarta od 10 do 1 po poł. i od 5 do 7 wieczór, oprócz niedzieli i świąt.

Żarty.

Išoŭ kuchar u dwor najmaccsa. Pa darozie nahaniaje jaho cyhan. — „Kudy idzieš? pytaje. — „Za kuchara da pana“, atkazywaje muzyk. — „Pajdu i ja s taboŭ“, każe cyhan.

U dwore staŭ pan z ich egzamiēn zimać, ci dobra ũmiejuć waryć. Muzyk usio wiedaŭ i pan, daŭšy jamu try rubli, skazau za tydzień pryjšci na słužbu. Cyhan ničoha nie znaŭ i pan, wyšćiebaŭšy jaho lizunom, prahnaŭ.

Na druhi dzień iznoŭ spatykajecca toj kuchar s cyhanom. Cyhan i pytaje: „a što tabie pan daŭ?“ — „try rubli“, atkazywaje muzyk. — „A mnie każe cyhan, usypaŭ drabnicy, ale ja i nie ličyŭ.“

* * *

Kabieta da kramničychi: Jakoha ty mnie sieladca daješ, — niejki nia šwiežy...

Kramničycha: Nia šwiežy? Jak-to nia šwiežy? Hlaŭ: jon ješće chwastom krataje.

„МАДЕНЬ“

„МАДЕНЬ“! Названье очень ново!
Но что-же значит это слово?
„МАДЕНЬ“ лежитъ въ одной изъ странъ
Турецкой править гдѣ Султанъ!
„МАДЕНЬ“ плантация Тамъ взросъ
Самсонъ для этихъ папирсовъ!
Табакъ Самсонъ изъ самыхъ славныхъ.
Нѣтъ папирсовъ „МАДЕНУ“ равныхъ.
„МАДЕНЬ“ весь съ длиннымъ мундштукомъ
Вкусъ замѣчательный, притомъ!
„МАДЕНЬ“ — десятокъ ШЕСТЬ монетъ,
Грешить теперь на цѣлый свѣтъ!!

Продаются всюду.
Т-во А. Н. БОГДАНОВЪ и К^о, Спб.
ВЕЛИЧАЙШАЯ и первая по качеству
издѣлн фабрика ВЪ МІРѢ.